RZECZNICKI:

A cóż ? rzecz czy do skutku doszła ?
Czy panna w tobie szczerze zakochana ?

FANTAZY:

Duchowi memu dała w pysk i poszła!

JULIUSZ SŁOWACKI

Fantazy

PAŃSTWOWY TEATR NOWY W ZABRZU

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY

MIECZYSŁAW DASZEWSKI

KIEROWNICTWO LITERACKIE

WŁADYSŁAW ŁAWICKI

STANISŁAW WILCZEK

Projekt scenografii pierwszego obrazu

JULIUSZ SŁOWACKI

REŻYSERIA
MIECZYSŁAW DASZEWSKI

SCENOGRAFIA
JERZY MOSKAL

Fantazy

SZTUKA W 5 AKTACH

PREMIERA: KWIECIEŃ 1974 ★ PROGRAM XCIX

Projekt scenografii trzeciego i czwartego obrazu

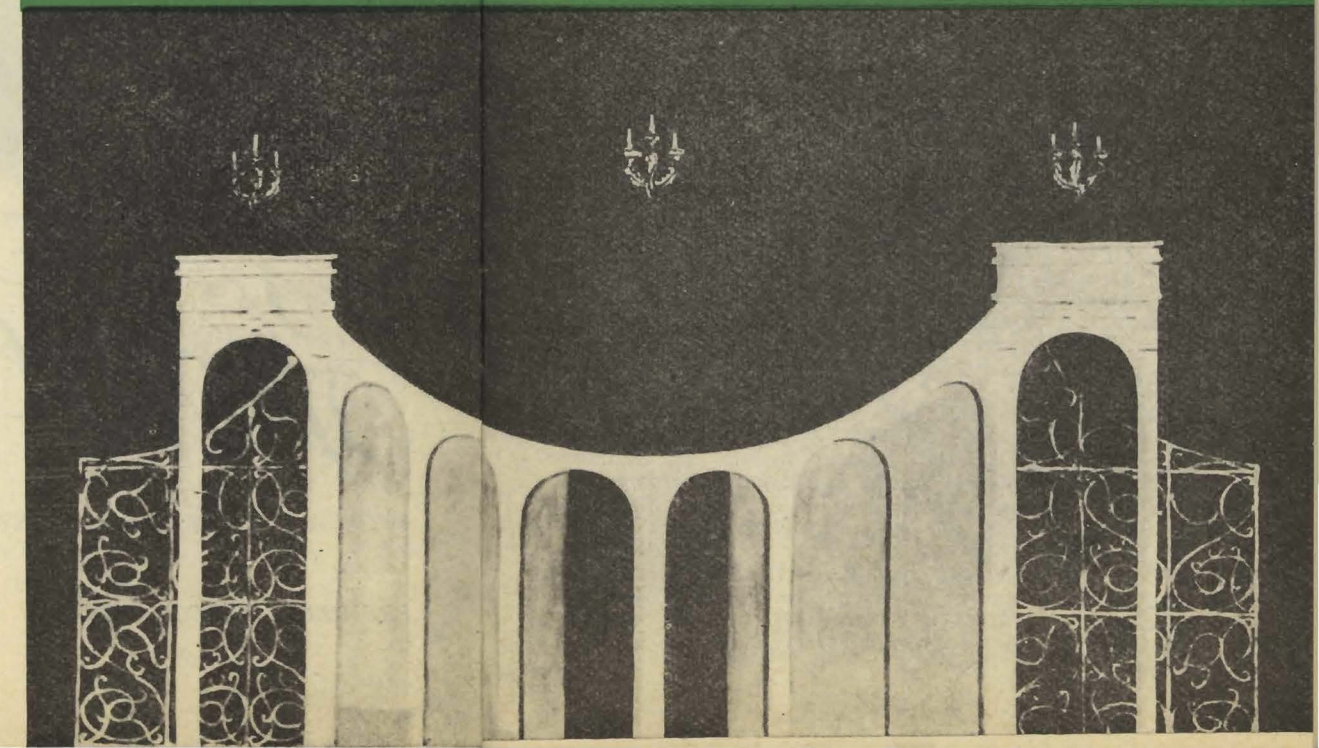

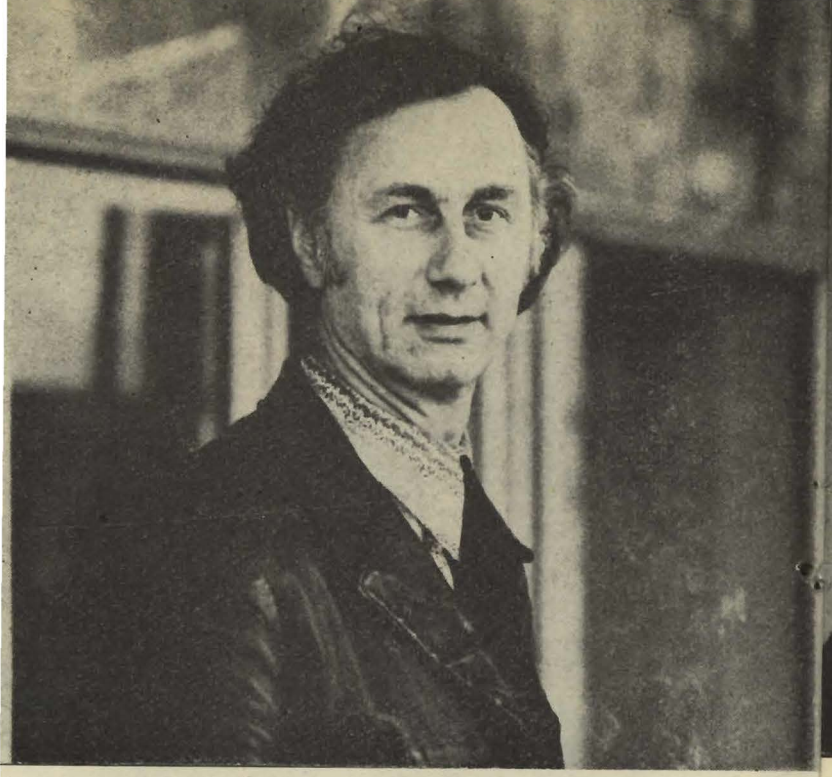

MIECZYSŁAW DASZEWSKI, ur. 9.10.1926 r. w Stanisławowie. Tam także uczęszcza do szkoły powszechnej i do gimnazjum. W 1946 roku zaczyna studia aktorskie pod kierunkiem Juliusza Osterwy. W 1949 roku kończy Państwową Wyższą Szkołę Aktorską w Krakowie, prowadzoną przez Władysława Woźnika i angażuje się w Teatrze Śląskim w Katowicach, debiutując rolą Guliaszwillego w „Chłopcu z naszego miasta" Simonowa.

Poza pracą artystyczną udziela się już od samego początku pracy w teatrze w działalności społecznej. Pełni funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej oraz SPATiF-u. Prowadzi też Poradnię dla amatorskiego ruchu teatralnego, działającą przy Teatrze Śląskim w Katowicach, reżyseruje przedstawienia w zespołach amatorskich a także wykłada na studium teatralnym prowadzonym przez Woj. Ośrodek Kulturalno-Oświatowy oraz w Studio Dramatycznym przy Teatrze Śląskim.

W 1955 r. debiutuje jako reżyser zawodowy sztuką Szekspira: „Komedia omyłek". W 1963 roku obejmuje dyrekcję Państwowego Teatru Nowego w Zabrzu, a w 1965 — dyrekcję Teatru Śląskiego w Katowicach. Od 1967 r. pełnił funkcję reżysera w Teatrze Śląskim, by w 1971 r. ponownie przejąć dyrekcję Teatru Nowego w Zabrzu. Placówką tą kieruje po dziś dzień.

Daszewski wystawił jako reżyser 70 sztuk w teatrach województwa katowickiego, w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lublinie, w Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, w Państwowej Operze Śląskiej w Bytomiu.

JERZY MOSKAL — scenograf. W roku 1972 widzowie nasi spotkali się ze scenografią Jerzego Moskala na prapremierach sztuk Michała Wrońskiego „Pieczeń po hindusku" i „Dookoła". Obecnie w naszym Teatrze zrealizował scenografię do sztuki Juliusza Słowackiego „Fantazy".

Dyplom Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie uzyskał w 1954 roku. Oprócz dyscypliny grafiki, malarstwa i rzeźby uprawia od wielu lat scenografię teatralną, telewizyjną a ostatnio również filmową.

Z najciekawszych sztuk, zrealizowanych w teatrze i operze należy wymienić: „Zmartwychwstanie" — Tołstoja, „Troilusa i Kresydę" — Szekspira, „Szewcy" i „W małym dworku" — Witkacego, prapremierę polską baletu do „Czterech pór roku" — Vivaldi'ego oraz współczesną operę T. Bairda „Jutro", na której podstawie zrealizowano również film, w którym autorem scenografii jest Jerzy Moskal.

Z ponad 60 scenografii dla Teatru Telewizji najciekawsze to: „Sonata Kreutzerowska" — Tołstoja, „Ucieczka" — Bułhakowa, „Strach i nędza III Rzeszy" — Brechta, „Don Kichot" — Cervantesa, „Dubrowski" — Puszkina, „Mikromegas" — Woltera, „Śniadanie u Tiffanyi'ego" — Truman Capote'a, „Lord Jim" — Conrada, „Ludzie bezdomni" — Żeromskiego.

Sztuki ze scenografią Jerzego Moskala brały udział w Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich oraz Spotkaniach Teatralnych w Rzeszowie.

W konkursach na malarstwo, rzeźbę i grafikę uzyskał nagrody i wyróżnienia. Odznaczony Złotą Odznaką Zasłużonego w Rozwoju Województwa Katowickiego.

U dołu: Projekty kostiumów Fantazego i Idalii

AKTORZY WYSTĘPUJĄCY W PRZEDSTAWIENIU

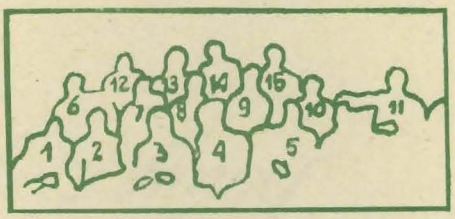

1. Aniceta Raczek: Stella
2. Hanna Boratyńska: Dianna
3. Krystyna Iłłakowicz: Hrabina Idalia
4. Mieczysław Daszewski: Hrabia Fantazy Dafnicki
5. Halina Piłatówna: Hrabina Respektowa
6. Szczepan Łyżwa: kamerdyner Kajetan
7. Barbara Kania: Helenka
8. Stanisław Todor: statysta i sufler
9. Jerzy Siwy, Hrabia Respekt
10. Wincenty Grabarczyk: lokaj Idalii
11. Jan Bąk: statysta, inspicjent
12. Jan Klemens: Jan
13. Bożena Marchewka: Helenka
14. Aleksander Rządkowski mjr. Waldemar Hawryłowicz
15. Jerzy Król: Rzecznicki

Trzeba tu oczywiście zaznaczyć — w związku z tytułem sztuki — że pierwotnie dramat Słowackiego nosił tytuł „Nowa Dejanira". Tak przynajmniej podaje Józef Reitzenhaim, który w r. 1862 wydał w Paryżu pierwszą w naszej historii literatury monografię o Słowackim. Rękopis sztuki znajduje się obecnie w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w Wrocławiu. Na tym zaś rękopisie przyjaciel Słowackiego Januszewski dopisał na karcie pierwszej „Dramat w pięciu aktach całkowity Fantazy", ale potem dodał „Nowa Dejanira" jako właściwy tytuł. Z biegiem czasu jednak „Fantazy" zyskał pierwszeństwo i dziś zawsze mówimy czy piszemy „Fantazy" na pierwszym miejscu, a dopiero następnie dodajemy, zresztą nie zawsze, „czyli Nowa Dejanira".

Owe pierwszeństwo „Fantazego" nad „Nową Dejanirą" wynika poza tym z samej treści utworu. Przygoda bowiem Pani Rzecznickiej, którą porwał Kałmuk (na rozkaz Majora) zamiast Hrabiny Idalii, to tylko właściwie pewien małoznaczny epizod, choć mający później swoje

O „Nowej Dejanirze czyli „Fantazym"

bardzo dramatyczne konsekwencje (bliżej nieokreślony pojedynek „amerykański" (?) między Fantazym a Majorem, zakończony nieoczekiwanym samobójstwem Majora). Pani Rzecznicka — która nota bene nawet nie występuje osobiście w sztuce — galopująca razem z Kałmukiem na jego koniu, to obrazek przypominający, oczywiście w wielce ironicznym ujęciu Słowackiego, porwanie żony Herkulesa Dejaniry przez centaura Nessusa. I stąd właśnie się wzięła — „Nowa Dejanira". Ale ta „nowa Dejanira" w swoim epizodzie, rozgrywającym się zresztą poza sceną, może być tylko pewnego rodzaju szyderczą przenośnią, za którą kryją się dopiero dzieje właściwych bohaterów utworu.

Wśród nich jednak głównym bohaterem jest niewątpliwie Hrabia Fantazy Dafnicki. Inna rzecz, że do tej naczelnej roli mógłby też pretendować, sztandarowy, można by rzec, „pozytywny bohater" czyli „Jan, zesłany na Sybir w sołdaty". A także w pewnym stopniu również i Major, który w swej niezbyt zgrabnej prostoduszności narobił w końcu tyle tragicznego zamieszania.

Chodzi tylko o to, że Jan jest właściwie skazany jedynie do roli manekina, posłusznie godzącego się z tym wszystkim, co mu zsyła los i okoliczności, a ta jego bierna postawa nie predystynuje go zanadto do występowania w charakterze bohatera pierwszej wielkości. Jest on rzecz jasna bardzo szlachetny w owej swojej rezygnacji, bardzo zresztą romantycznej, ale my byśmy jednak woleli, żeby tenże Jan, bohater przecież nie byle jaki Powstania Listopadowego był bardziej buntowniczy. Wprawdzie i Janowi los na końcu się uśmiecha i ukochana Dianna przypada wreszcie jemu — ale dzięki śmierci Majora i jego pokaźnemu majątkowi zawartemu w „szatule" — lecz to jest właściwie tylko szczęście w nieszczęściu, czyli przypadek. Bo co by było, — o ile można w takim wypadku bawić się w „gdybanie" — gdyby nie doszło do owego, niejasnego zresztą w swym przebiegu i pojedynkowym efekcie, konfliktu między Majorem a Fantazym? Czy Jan potrafiłby walczyć w jakikolwiek sposób o Diannę? Zdaje się, że nie bardzo.

Major, to również pretendent, aczkolwiek mniej udany, do roli pierwszoplanowego bohatera, ale w każdym razie bardziej udany od ... Pani Rzecznickiej. Ma on pod tym względem nieco wcale ważkich atutów. Mianowicie nie jest „Moskalem", tylko Czerkiesem, porwanym ongiś dzieckiem i wcielonym do carskiej armii, dalej uczestnikiem spisku dekabrystów i szczerym przyjacielem Polaków.

Wprawdzie jako uczestnik tego spisku w decydującej chwili zawiódł i nie przyłożył lontu do armatniej panewki, by kula działowa mogła uśmiercić cara — a to z uwagi na bałwochwalczy strach przed zamachem na „majestat", a który to strach wpajano mu od dziecka — lecz mimo to zachował się poźniej, dzieląc losy innych zesłanych dekabrystów, z należytą godnością. No a to, że jeszcze później poświęca swoje życie — jakkolwiek tego nie musi czynić, gdyż pojedynek „amerykański" (szczegółów tego konfliktu Słowacki nam niestety nie podał i to jest właśnie pewną wadą „Fantazego") przegrał przecież nie Major, tylko Fantazy — dla szczęścia Jana i Dianny, to rzeczywiście jest postępek heroiczny najwyższej miary.

Z drugiej jednak strony musimy uznać, że mimo wszystko Major jest postacią raczej uboczną, a poza tym ustawioną nieco pod kątem kpiarskim, a więc tym samym nie bardzo nadającą się na czołowe miejsce.

Dobrze, a panie? Oczywiście tylko te szlachetne, jak na przykład Dianna lub Hrabina Idalia (Stella jest zanadto jeszcze „pierwszą naiwną", a pani Respektowa z uwagi na swą pseudoarystokratyczną „wredność" w ogóle nie wchodzi w rachubę)...? Też nie, gdyż o ile Dianna jest bezwolna, cierpiętnicza i poświęcająca się dla dobra poddanych (choć prawdę powiedziawszy nie tyle dla dobra owych poddanych ile dla dobra swoich samolubnych i chciwych rodziców) i też tym samym nie bardzo nadająca się na czołową bohaterkę, o tyle znowu Idalia jest zbyt egzaltowana i „s-fantazyowana" by mogła być tutaj główną postacią. A poza tym Idalia, to trochę też i karykatura jednej z owych „pociesznych wykwintniś" jakie krzyżowały swe nieraz bardzo intymne dzieje z dziejami naszych wybitnych emigracyjnych twórców. Mogłaby więc to być na

przykład pani Bobrowa, jako że sam Fantazy, to znowu również pewnego rodzaju karykatura „pociesznego wykwintnisia", a najprawdopodobniej — Krasińskiego. Z Krasińskim zaś Słowacki omal się nie pojedynkował o tęże panią Bobrową.

Na placu więc boju jako główny bohater pozostał zatem „hrabia Fantazy Dafnicki", czyli po prostu Fantazy. No i słusznie. On jest bowiem nie tylko spirtus movens całego dramatu, choć często mimowolny (czyż mógł na przykład przewidzieć postępek Majora z „nową Dejanirą"?), no a że jest przez Słowackiego potraktowany trochę ucieszne tudzież ironicznie (zważmy, że cały utwór jest utrzymany przeważnie w tonie ironii o ile nie szyderstwa), to jednak z drugiej strony autor nie odmawia przecież Fantazemu ani szlachetnych uczuć, ani rycerskiej odwagi ani też dżentelmeńskiego stylu postępowania.

Pewnie, że Fantazy jest i trochę dwuznaczny. To, dajmy na to, że kupuje niemal dosłownie swoją przyszłą żonę i zgadza się na jej poświęcenie, ustawia trochę ową jego rycerskość czy dżentelmeńskość w małym krzywym lusterku. A małym dlatego, że w tamtej epoce, tego rodzaju mariaże wśród tak zwanych wyższych sfer tylko w ten sposób, to znaczy drogą kontraktu i umów dochodziły do skutku. Wzajemne uczucia stały na znacznie dalszym planie.

Mimo wszystko jednak walory szlachetne Fantazego przeważają. Wycofuje się elegancko z tej niezbyt eleganckiej gry i jest na tyle odważny że gotów jest ponieść śmierć samobójczą (inna rzecz, że razem z Bogu ducha winną w danym wypadku Idalią) aby dotrzymać honorowego, acz bliżej nam nieznanego, układu z Majorem.

W każdym razie śmierć Majora ratuje wszystko. Fantazy już nie będzie starał się o nieszczęśliwe małżeństwo z Dianną, wraca — inna rzecz że niezbyt chętnie — do Idalii, zaś Jan i Dianna mogą się pobrać już bez przeszkód. Pod warunkiem naturalnie, że Jan zostanie wydobyty z sołdackich szeregów. Ale to już chyba pomyślnie załatwią pieniądze ze szkatuły Majora, no i może też pokaźny spadek, jaki w ostatniej chwili otrzymują państwo Respektowie. Choć ci raczej by brali, niż dawali.

Summa summarum „Fantazy" pomimo swoich pewnych romantycznych cech (oraz — dodajmy — kilku małych nieprawdopodobieństw) jest przede wszystkim satyrą wymierzoną głównie w ludzi takich, jak bardzo przyziemni państwo Respektowie i Rzeczniccy (jakich to typów A.D. 1841 na ówczesnych naszych kresach nie brakowało) a również w egzaltację i pięknoduchostwo ludzi takich jak Fantazy i Idalia, których wzniosłość jest tak wzniosła, że staje się aż — humorystyczna.

A co do napomkniętych powyżej pewnych małych nieprawdopodobieństw, to głównym z nich jest Jan-Baszkir, uzbrojony w ...łuk. Otóż Baszkirzy, choć tworzyli w tamtej epoce wojska posiłkowe armii rosyjskiej, walczącej na Kaukazie z powstańcami (stąd przybywa właśnie Jan z Majorem i z „Kałmukami") to jednak nie byli wcale wyekwipowani w łuki, tylko w normalną broń palną. Powstańcy kaukazcy bowiem byli wtedy na ogół świetnie uzbrojeni (broni dostarczały im Turcja i Anglia) i Rosja więc w żadnym wypadku nie wojowałaby z nimi przy pomocy ... łuków.

No ale ponieważ łuk ten odgrywa w „Fantazym" swoją rolę, dotyczącą m.in. zabicia psa Fantazego strzałą wystrzeloną „przez elewację", więc nie zwracajmy już uwagi na ten militarny anachronizm, jaki się przydarzył Mistrzowi Juliuszowi.

BOLESŁAW SUROWKA

WŁADYSŁAW ŁAWICKI — *redaktor naczelny tygodnika „Głos Zabrza", działacz społeczny, zaangażowany w sprawy kultury.*

Studia ukończył w 1956 r. na Wydziale Dziennikarskim Uniwersytetu Warszawskiego. W dziennikarstwie pracuje 18 lat, początkowo w Krakowie, a od 1957 r. — na Śląsku. Od 1961 kieruje redakcją tygodnika „Głos Zabrza".

Obowiązki kierownika literackiego w Państwowym Teatrze Nowym objął 1 stycznia 1974 r.

STANISŁAW WILCZEK — *Ur. 8 lipca 1925 r. w Wodzisławiu Śląskim w rodzinie kolejarza. Szkołę powszechną i gimnazjum ukończył w Katowicach. Lata wojny spędził na robotach przymusowych.*

Po wojnie studiował na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie uzyskał stopień magistra filozofii. W latach 1948—1950 pracował jako nauczyciel szkoły średniej we Wrocławiu, w 1950—1952 był wicedyrektorem Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Katowicach.

Od 1952 r. pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach, prowadząc zajęcia z historii literatury polskiej, jako starszy asystent o następnie adiunkt w Katedrze Literatury Polskiej.

Od 1964 r. pracuje w redakcji „Poglądów".

W latach 1956—1962 wykładał dramaturgię na studium teatralnym WOKO w Katowicach. Jest autorem kilku książek z zakresu dziejów polskiego piśmiennictwa na Śląsku. Wiele prac publikował na łamach „Zarania Śląskiego", „Zeszytów Naukowych WSP", „Ruchu Literackiego". Od wielu lat udziela się społecznie w Towarzystwie Kultury Teatralnej.

Jest wiceprezesem Zarządu Głównego TKT w Warszawie. Jest członkiem Klubu Krytyki Teatralnej przy ZG SPD oraz wiceprzewodniczącym Klubu Publicystyki Kulturalnej przy OW SDP w Katowicach. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Zasłużonego w Rozwoju Województwa Katowickiego i odznaką Zasłużonego Działacza Kultury.

Obowiązki kierownika literackiego w Teatrze Nowym w Zabrzu objął 1 lutego 1974 r.

Juliusz KLEINER

Cytaty Juliusza Kleinera przytoczono z jego książki: „Juliusz Słowacki Dzieje twórczości". Wyd. II Lwów Warszawa Kraków 1923.

twór bowiem, który zrodził się z bystrego, satyrycznego wglądnięcia w duszę własną i w dusze obce, rósł i soków nabierał jako poetycki akt zemsty;...
osobom, do których Słowacki żal w sercu żywił, pokazał... zwierciadło".

„...W atmosferze, z której miał wyróść „Beniowski", poprzednio zrodzą się szkice i próby humorystycznego romansu prozą, czy to wskrzeszającego Radziwiłłowskie dziwactwa, czy rysującego postaci, które później przekształcają się w bohaterów „Fantazego"

„... A gdy śmierć wisząca nad Fantazym i Idalią zwiąże się nagle z obrazami takiej groteski (jak porwanie Rzecznickiej), gdy piękno śmierci rozbije się w drzazgi pod obuchem brzydoty komizmu trywialnego, — wtedy istotnie tragikomedia obejmie nad sceną panowanie ironiczne..."

„... Po raz pierwszy Słowacki pisał utwór obyczajowy: dawał pogląd na położenie materialne i na konsekwencje moralne, przedstawił zrujnowaną rodzinę arystokratyczną, która chce się ratować wydając córkę za milionera; po raz pierwszy motorem akcji stał się pieniądz — prawie jak u Balzaka..."

„Fantazy" w opiniach historyków literatury

STEFAN KOŁACZKOWSKI

Cytaty Stefana Kołaczkowskiego zaczerpnięto z jego wstępu do „Fantazego" Juliusza Słowackiego, wydanie Biblioteki Narodowej Seria I Nr 105, Kraków 1927

endencje realistyczne nie pozostają bynajmniej w jakimś diametralnym przeciwieństwie do sztuki romantycznej. Nie realizm i romantyzm się wyłączają, lecz raczej klasycyzm i realizm..."

„Humor romantyków możnaby nazwać zjawiskiem psychologicznym wtórnym... Ironia, humor, były jednym z wyrazów ustosunkowania się artystycznego dusz wzniosłych względem rzeczywistości..."

„... Satyryczny więc na ogół humor „Fantazego" stanowi w ewolucji Słowackiego ogniwo pośrednie między drwiąco-brawurową ironią pierwszych pieśni „Beniowskiego" a wzniosłym humorem pojednanym „Złotej Czaszki"..."

„... „Fantazy" jako tragikomedia o luźnej budowie, łącząc pierwiastki realizmu i groteskowości, odpowiada więc wyobrażeniom estetyki romantycznej..."

Stanisław JERSCHINA

Cytat Stanisława Jerschiny zaczerpnięto ze wstępu do wydania „Fantazego" Juliusza Słowackiego, Sp. Instytut Wydawniczy „Kraj", 1950.

egatywny stosunek autora „Fantazego" do „wyżyn" szlachty polskiej (nie jest to przecież zacofana kulturalnie masa kontuszowa), nie wyczerpuje społecznego oblicza dramatu. Jego drugi niejako profil stanowi charakterystyka grupy przeciwstawnej arystokratom"

mawiając szereg nieporozumień, jakie nagromadziły się wokół „Fantazego", wśród najistotniejszych wymieniliśmy również tendencje do odczytywania dramatu jako utworu realistycznego..."

„...Śmiech w dramacie [„Fantazym"] nie jest dobrotliwym uśmiechem humorysty. Niszczy i unicestwia. Szydzi. Jest śmiechem ironicznym..."

Mieczysław INGLOT

Cytaty Mieczysława Inglota zaczerpnięto z jego wstępu do „Fantazego" J. Słowackiego, wyd. II Biblioteka Narodowa Seria I Nr 105, Wrocław-Kraków-Warszawa 1966.

ZGK, Zam. 633/1/74 5000 H-9

Cena zł 5,—

Projekty kostiumów Dianny, Rzecznickiego, Jana i Idalii

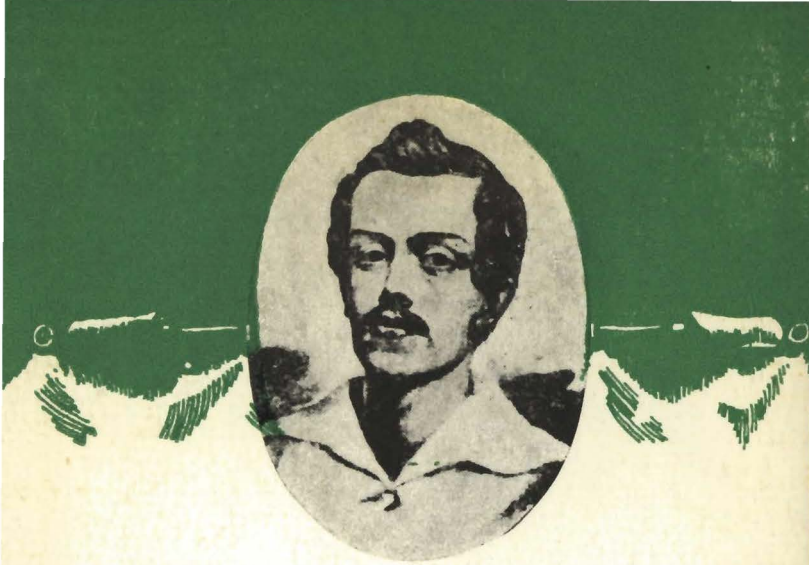

JULIUSZ SŁOWACKI urodził się w Krzemieńcu na Wołyniu 4 września 1809 r. Ojciec, Euzebiusz Słowacki był profesorem literatury polskiej i retoryki w Liceum Krzemienieckim a następnie w Akademii Wileńskiej. Był również twórczy na polu poezji i dramatu. Matka, Salomea z Januszewskich, po śmierci męża w 1814 roku wyszła powtórnie zamąż za profesora higieny, Augusta Becu.

Słowacki, rozpieszczany przez rodziców oraz przez przyrodnie siostry wychowywał się w atmosferze egzaltacji i kultu dla poezji. Pod wpływem poezji Mickiewicza zaczął tworzyć już w latach młodzieńczych. Po ukończeniu Akademii, gdzie studiował prawo, przeniósł się do Warszawy i podjął pracę w ministerstwie skarbu. Opublikował wówczas kilka powieści poetyckich, m.in. Jana Bieleckiego.

W roku wybuchu powstania listopadowego napisał kilka pieśni patriotycznych i rewolucyjnych. Opuszcza walczącą Warszawę wysłany w misji dyplomatycznej do Londynu, skąd udaje się do Paryża. Dla poratowania zdrowia udał się na kilka lat do Szwajcarii, gdzie napisał m.in. Kordiana, Balladynę, Horsztyńskiego. Z kolei wyjechał do Włoch. Tam zawarł przyjaźń z Zygmuntem Krasińskim. Po pewnym czasie wybrał się w podróż na Bliski Wschód, Zwiedził Grecję, Egipt, Palestynę. Pisze wówczas Anhellego, Ojca zadżumionych i Wacława.

Po powrocie do Paryża, pod wpływem intryg w kręgach emigracyjnych, których celem było skłócenie Słowackiego z Mickiewiczem, pisze poemat polemiczny pt. Beniowski. W tym też mniejwięcej czasie powstaje romantyczna tragikomedia Fantazy.

Wpływy mistyczne mesjanizmu, którym poeta się wówczas poddał, odzwierciedliły się także w twórczości, m.in. w Śnie srebrnym Salomei, Zawiszy Czarnym i w poemacie Król Duch. Z tego wpływu wyzwolił się dopiero w latach Wiosny Ludów w 1848 r.

Poeta zapadał coraz bardziej na zdrowiu. Umiera 3 kwietnia 1849 roku w Paryżu. Prochy poety sprowadzono na Wawel w 1926 roku.

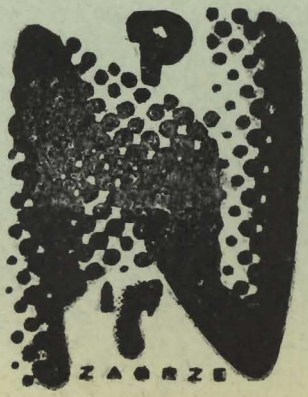
ZABRZE

PAŃSTWOWY
TEATR
NOWY
W
ZABRZU

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY

MIECZYSŁAW DASZEWSKI

*

KIEROWNICTWO LITERACKIE

WŁADYSŁAW ŁAWICKI

STANISŁAW WILCZEK

JULIUSZ SŁOWACKI

Fantazy

SZTUKA
W
5 AKTACH

OSOBY:

Hrabia Respekt — były marszałek powiatowy	*Jerzy Siwy*
Hrabina Respektowa — jego żona	*Halina Piłatówna*
Diana } *ich córki*	*Hanna Boratyńska*
Stella } *ich córki*	*Aniceta Raczek*
Hrabia Fantazy Dafnicki	*Mieczysław Daszewski*
Rzecznicki — marszałek powiatowy, jego przyjaciel	*Jerzy Król*
Hrabina Idalia	*Krystyna Iłłakowicz*
Wołdemar Hawryłowicz — rodem Czerkies, stary major rosyjski	*Aleksander Rządkowski*
Jan — były powstaniec, zesłany na Sybir i na Kaukaz	*Jan Klemens*
Kajetan — kamerdyner Respektów	*Szczepan Łyżwa*
Helena — pokojowa Idalii	*Bożena Marchewka (adeptka)* *Barbara Kania (adeptka)*
Lokaj Idalii	*Wincenty Grabarczyk* *Andrzej Lipski*
Kałmuk — Sługa Majora	*X X X*

*

Rzecz dzieje się około r. 1841 — w trzech pierwszych aktach w domu hr. Respektów, w obu ostatnich w majętności hr. Idalii.

SCENOGRAFIA

JERZY MOSKAL

REŻYSERIA

MIECZYSŁAW DASZEWSKI

PREMIERA KWIECIEŃ 1974

PROGRAM XCIX

Dyrektor
administracyjny
HENRYK PORĘBSKI

Sekretarz Teatru
KRYSTYNA GRABARCZYK

Przedstawienie prowadzi
Jan Bąk

Kontrola tekstu
Stanisław Todor

Zespół techniczny
Kierownik techniczny
Witold Skowron

Kierownik pracowni
krawieckiej
Marian Białas

Kostiumy damskie
Eryka Kozłowska

Kierownik stolarni
Władysław Cymbalista

Kierownik pracowni
tapicerskiej
Emil Mika

Kierownik pracowni
perukarskiej
Teresa Pencarska

Kierownik pracowni
malarskiej
Jerzy Seibel

Prace butaforskie
Aniela Wajda

Kierownik oświetlenia,
efekty akustyczne
Jerzy Szumański

Światło
Arnold Daniel

Brygadier sceny
Gerard Śliwa

Rekwizytor
Maria Brem